

głos słupska



USTKA
**JACEK
MANISZEWSKI
I ADRIANA
CERKOWSKA
-MARKIEWICZ
W II TURZE
WYBORÓW**

STRONY 4-5



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Zagłosuj w akcji MAMA I JA



**TWARZĄ W TWARZ
Z MISTRZEM**

STR. II-III

ZESPÓŁ SZKÓŁ SPOŁECZNYCH PONADGIMNAZJALNYCH W SŁUPSKU

**SPOŁEGNE LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**

- profil medialno-aktorski,
- profil językowy,
- profil kaszubski,
- profil psychologiczno-pedagogiczny,
- profil menedżerski,
- profil farmaceutyczny,
- profil ogólnokształcący,
- profil politechniczny

**SPOŁECZNETECHNIKUM
W SŁUPSKU**

- Technik technologii żywności z rozszerzeniem dietetyk
- Technik mechanik z elementami rzeczoznawstwa
- Technik informatyk z cyfrową obróbką obrazu

**Słupsk, ul. Szczecińska 94
tel. 5980100 31
www.ZespolSZkol.edu.pl**

**JEDNA SZKOŁA
-WIELE MOŻLIWOŚCI**



OBIECANKI MACANKI, A WIDZOWI RADOŚĆ „WIECZÓR KAWALERSKI” NA DESKACH

Anna Czerny-Marecka
annajmarecka@polskapress.pl



Recentfa

Lato, wakacje, odmrożenie po covidowym lockdownie. Mamy ochotę na relaks i zabawę. Najlepiej na dobrym poziomie. A taką właśnie rozrywkę proponuje Nowy Teatr w Słupsku, zapraszając na „Wieczór kawalerski”.

Czego spodziewam się, idąc do teatru na komedię? Chwili zapomnienia od codziennych obowiązków. I tego, że chociaż materia spektaklu ma być lekka, to aktorzy podeszli do sprawy profesjonalnie, poważnie. Jednym słowem, że nie będą chałturzyć. Nowy Teatrze swoją wakacyjną premierą „Wieczór kawalerski” wpasował się w te wymagania idealnie.

Na scenie mamy hotelowy apartament dla nowożeńców. Taki trochę trącający myszką. Tapety w ciepłym brązie, kanapa i dywanik coś w stylu brudnawego różu albo różu z odcieniem liliowym, zależy, jak pada światło. Dotej kolorystyki dopasowane są także stroje postaci. Najważniejszym jest to wielkie małżeńskie łóżko, kilkanaście drzwi umożliwiających nagłe wchodzenie i wychodzenie postaci, żeby, wzajemnie od siebie, nie widziały się albo wpadały na siebie, kanapa w pokoju obok sypialni. Tu rozegra się wielka komedia omyłek.

W pierwszej scenie na łóżku budzi się skacowany Pan Młody. Patrzy na swoje gołe stopy i z zaskoczeniem konstatuje, że obok spod kołdry wystaje druga para nóg, bez wątpienia damskich. Kiedy dama zostaje odkryta w całości, Pan Młody wpada w przerażenie, gdyż natręstwo widzi ją po raz pierwszy w życiu. Następnie na scenę wkracza Drużba, więc tajemnicza kobieta łąduje w łóżku. Niebawem w aparta-



„Wieczór kawalerski” w słupskim Nowym Teatrze

mentem pojawić się ma Panna Młoda, więc Pan Młody błyskawicznie układa plan ratunkowy, w którym Drużba ma do odegrania wielką rolę. Jest wreszcie i Panna Młoda, która nawet nie podejrzewa, że jej szykujący się właśnie ślub w pobliskim kościele wisi na włosku. Sprawa jeszcze bardziej komplikuje się w momencie wstąpienia na scenę Pokojówki. Kto jest kim? Gubią się we własnych kłamstwach już nie tylko pierwsi bohaterowie komedii, ale i następni – Matka Panny Młodej wnosząca do apartamentu białą suknię ślubną i Właściciel Hotelu, wpadający z furii tuż przed finałem, żeby wygonić wyją-

kowo dokuczliwych gości, z których najgorszego, Ojca Panny Młodej, nie zobaczymy, ale dowiemy się, że zdemolował przybytek. Jak ta obyczajowa afersja kończy, oczywiście nie zdradzę, bo przecież nie chodzi o to, żeby o tym przeczytać, ale żeby to w teatrze obejrzeć.

Jest w spektaklu dowcipu słownego co niemiara, co jest zasługą dramaturga. Tutaj podobały mi się zwłaszcza pokręcone wyjaśnienia Pana Młodego Kłamczuszka pod koniec przedstawienia i wykorzystanie podobieństwa imion Judy (Judy) i Julie. Co ważne dla odbioru, tekst podany jest w odpowiednim tempie i z dobrą

dykcją, co umożliwia widzowi zrozumienie go, chociaż akcja toczy się szybko. Jest też humor sytuacyjny, mnie rozbawiły szczególnie balety ze szczerką kłopotliwą i zabiegi upiększające czynione przez Pannę Młodą na drugim planie jednej ze scen, w tym ćwiczenia mimiczne mające pewnie na celu zlikwidowanie zmarszczek. A także duet Tajemniczej Damy i Pana Młodego, kiedy ten pokazuje gestami, co ona ma powiedzieć. No i jest, co pewnie najważniejsze, świetna gra zespołu aktorów. Widać, że każdy znalazł sposób nie tylko na swoją postać, ale i dopasowanie jej do innych.

- Panna Młoda, czyli Monika

Janik, to nowoczesna, pewna siebie, despotyczna panienka. Wiadomo, kto w jej małżeństwie będzie nosił spodnie. Monika Janik nie odpuszcza ani na sekundę – nawet kiedy w danym momencie jest milczącym drugim planem, to i tak przyciąga wzrok swoimi minami i gestami. Po raz kolejny pokazuje, że równie dobrze radzi sobie z rolami komediowymi, jak i dramatycznymi, których ma już dużo na koncie.

- Pan Młody, Igor Chmielnik, pod pozorami safandudy kryje osobowość prawdziwego krętacza i manipulatora, ale i romantyka. Jego warunki fizyczne bardzo mu w tej roli pomagają.

- Wojciech Marcinkowski, którego poważną i tragiczną rolę w „Stolp” ciągle mam w pamięci, bez problemu przekonał mnie do postaci Drużby – niezbyt inteligentnego rap-tusa, który daje sobą manipulować.

- Pokojówka (Magdalena Płaneta) świetnie znienawidzonej panienki przeistacza się w bystrą pannę z zasadami, która ma do powiedzenia więcej, niż się innym wydaje.

- Matka Panny Młodej, czyli Bożena Borek, to teatralna wyjadaczka. Wszystko w jej postaci po prostu się zgadza. Uwielbiam jej kreację.

- Właściciel Hotelu, w którego postać wcielił się Krzysztof Kluzik, pojawia się na krótko, ale z wielką brawurą, na granicy popokleski, wygłasza wielką kwestię tuż przed finałem.

- Chyba najmniej wyrazista jest w tym zespole Tajemnicza Dama, czyli Monika Bubniak. Gra najbardziej serio i mała błyskotliwych momentów, chociaż to ona jest przyczyną wielkiego zamieszania.

„Wieczorowi kawalerskiemu” wróżę, że długo nie będzie schodził z afisza. Słupska publiczność lubi farsy, większość z nich grana jest długo. I dobrze, bo jak się bawić, to na poziomie.

SPEKTAKL

„Wieczór kawalerski” według „Perfect Wedding”

Robina Hawdona

premiera - 11 czerwca 2021

reżyseria: Paweł Pitera

asystent reżysera:

Igor Chmielnik

tłumaczenie:

Elżbieta Woźniak

scenografia i kostiumy:

Barbara Guzik

obsada: Bożena Borek.

Monika Bubniak. Igor

Chmielnik. Monika Janik.

Krzysztof Kluzik. Wojciech

Marcinkowski. Magdalena

Płaneta.

Najbliższe spektakle - 18, 19 i 20 czerwca.

głos słupska

ADRES REDAKCJI
Słupsk,
ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Marcin Stefanowski
tel. 94347-35-99
marcin.stefanowski@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Piotr Peichert
tel. 59848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 8103

BIURO REKLAMY
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 8101

DZIAŁ ONUNE
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 8101

PRENUMERATA
tel. 943473537

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresd, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Sezon na szczepienia: o czym powinniśmy pamiętać przed wakacjami

A"

Rozmowa z Tomaszem Augustyniakiem,
zastępcą dyrektora Departamentu Zdrowia w UMWP

No właśnie, praca sezonowa to też większy kontakt z ludźmi

W przypadku działalności sezonowej, jak choćby usługi gastronomiczne kontakt z wieloma osobami, to ogromne pole dla transmisji wirusa. Dlatego bezwzględnie należy się zaszczepić. Cały czas trzeba pamiętać też o częstym myciu i dezynfekcji rąk. To optymalne zabezpieczenie przed zakażeniem i przenoszeniem wirusa.

Sporo osób rezygnuje ze szczepień, bo boją się powikłań. Czy jest się czego obawiać?

Obecnie przekroczyliśmy już w Polsce 20 mln wykonanych szczepień. Liczba zgłoszonych reakcji niepożądanych to zaledwie 0,05 procent z tych 20 mln i w większości miały one łagodny charakter. To najlepszy dowód na to, że szczepionki są bezpieczne. Proszę pamiętać też, że przed podaniem zastrzyku zawsze dokonuje się kwalifikacji do szczepień. Chodzi o ustalenie przeciwwskazań czy odroczenie szczepienia, gdyby stan zdrowia mógł mieć wpływ na jego bezpieczny przebieg.

Niektórzy z kolei rezygnują z drugiej dawki, bo uważają, że jedna wystarczy...

To jest kompletnie niezrozumiałe. Dopiero druga dawka daje nam szansę na wytworzenie pełnej odporności. Nie kombinujmy, nie słuchajmy teorii wyspanych z palca, które straszą konsekwencjami zaszczepienia się. Jest wiele osób, które zmieniły zdanie o 180 stopni po tym jak same zachorowały na COVID-19 i doświadczyły dramatycznego przebiegu. Dziś są po szczepieniu i zachęcają do niego innych.

Co ze szczepieniami dzieci i młodzieży?

Szczepienia dla 16-17 latków są już dostępne od pewnego czasu, w czerwcu rząd dopuścił możliwość szczepień dla dzieci w wieku 12-16 lat. Dla ochrony zbiorowej zabezpieczenie najmłodszych przed wakacyjnymi wyjazdami, ale przede wszystkim przed powrotem do szkół jest bardzo ważne. Od tego jak w najbliższych tygodniach będą przebiegać szczepienia przeciw COVID-19 będzie zależeć w jakim stopniu spotkają nas kolejne fale zakażeń.



Przed nami wakacje, sezon urlopowy, ludzie będą wyjeżdżać, turyści przyjeżdżać, a jednak sporo ludzi nie chce się szczepić

Rzeczywiście, ale to błąd. Szczepienie przed wakacjami to najlepsze co możemy zrobić. W sezonie letnim będziemy przebywać w większych skupiskach ludzi, będziemy bardziej aktywni, a to zwiększa ryzyko zakażenia. Będziemy podróżować w rejony, gdzie zachorowań może być więcej, gdzie jest mniej osób zaszczepionych, a odporność jest na niższym poziomie. Dlatego planując wyjazd bezwzględnie powinniśmy się zaszczepić.

Czy w przeciwnym razie czeka nas wzrost zakażeń w czasie wakacji?

Może się tak zdarzyć. W czasie wakacji 2020 napływ turystów do naszego województwa z rejonów, w których zakażeń było bardzo dużo spowodował, że od połowy lipca do połowy września notowaliśmy wzrost zachorowań. Dziś spora część społeczeństwa miała kontakt z wirusem i mamy szczepienia, niemniej powinniśmy się chronić przed tym co może spotkać nas w związku z podróżami. Obawiamy się też nowych mutacji koronawirusa, które będą wpływać na dalszy przebieg epidemii. Bądźmy odpowiedzialni nie tylko za siebie ale i za innych.

O CZYM PAMIĘTAĆ JADĄC NA
WAKACJE

 t krem z filtrem	 dobry humor	 okulary przeciwśoneczne	 szczepienie	 coś na komary
				



mmmm i SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

ADRIANA CERKOWSKA-MARKIEWICZ I JACEK MANISZEWSKI WALCZĄ O FOTEL BURMISTRZA

Samorząd

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@polskapress.pl

W niedzielę, 13 czerwca, Jacek Maniszewski zdobył najwięcej głosów w wyborach burmistrza Ustki. Jednak zbyt mało, by zostać burmistrzem po pierwszym głosowaniu. W drugiej turze zmierzy się z Adrianą Cerkowską-Markiewicz, którą pokonał 487 głosami.

Jacek Maniszewski zdobył 33,3 % ważnych głosów mieszkańców Ustki, którzy wzięli udział w wyborach. 20,9 % przypadło Adrianie Cerkowskiej-Markiewicz. Ci kandydaci spośród sześciorga startujących w przedterminowych wyborach będą walczyć 27 czerwca o fotel burmistrza Ustki. Ponowne głosowanie odbędzie się dlatego, że nikt z kandydatów nie zdobył więcej niż połowę ważnie oddanych głosów.

Z uprawnionych do głosowania 11682 osób lokale wyborcze odwiedziło około 33,9 procent. Wyborcy oddali 3962 głosy, w tym 21 nieważnych. 1605 osób w ogóle nie postawiło X przy żadnym nazwisku, 5 osób wybrało więcej niż jednego kandydata. Korespondencyjnie głosowała i osoba. Przez pełnomocnika - 2.

Wyniki kandydatów: Jacek Maniszewski - 1313 głosów (33,3 %), Adriana Cerkowska-Markiewicz - 826 (20,9 %), Piotr Wszółkowski - 637 (16,1 %), Andrzej Kuczun - 550 (13,9 %), Krzysztof Nałęcz - 442 (11,2 %), Grzegorz Malinowski - 173 (4,4 %).

Powtorcze refleksje

- Jestem wdzięczny mieszkańcom, że oddali głosy na mnie. To bardzo mobilizuje do dalszej pracy - mówi Jacek Maniszewski. - Zamierzam wygrać drugą turę. Będę przede wszystkim przekonywał mieszkańców do swojej kandydatury w czasie spotkań z nimi.

Jacek Maniszewski twierdzi, że nie zwrócił uwagi na fakt słabego rozreklamowania wyborów przez urząd miasta: - Trudno powiedzieć, w jaki sposób można było dotrzeć do mieszkańców. Myślę, że o frekwencji zdecydowało ciągle przekładanie terminu wyborów.

- Ja się cieszę. Generalnie wyniki są bardzo dobre - mówi Adriana Cerkowska-Markiewicz. - Przekładanie tych wyborów i brako nich informacji przełożyło się na niską frekwencję. Niektórzy na-



W niedzielę, 13 czerwca, ustkanie głosowali. Z uprawnionych dogłosowania 11682 osób lokale wyborcze odwiedziło około 33,9 procent

wet nie wiedzieli, że wybory są 13 czerwca. Facebook jest dla młodszych wyborców, seniorzy nie zostali poinformowani. Jeśli miasto drukuje ulotki na temat budżetu obywatelskiego czy „kwiatka za elektrośmieci”, topowinno przekazać mieszkańcom informację o wyborach. A tego zabrakło. Trzeba więc zmobilizować wyborców rzetelną informacją, by uczestniczyli w drugiej turze.

- Promocja wyborów przez urząd miasta nie została analizowana - twierdzi Piotr Wszółkowski. - Niektórzy nie znaleźli wyborów - mówił o tym pan Krzysztof Nałęcz. - Mojej Ustce życząc jak najlepiej, przede wszystkim szczęścia, którego teraz będzie potrzebowała. Płacimy cenę, jeśli chodzi o jakościowe zarządzanie miastem. Jednak z elektoratem się nie dyskutuje. My zrobiliśmy wszystko w tych trudnych covidowych warunkach.

Piotr Wszółkowski nie będzie zachęcał swoich wyborców do głosowania na kon-

kretnego kandydata: - Wierzę w mądrość mieszkańców. - Mam bardzo dobre samopoczucie - zapewnia Andrzej Kuczun. - Mimo że w kampanii nie było mnie mocno widać, mój wynik jest zadowalający.

Były kandydat mieszka w Redwankach i sam nie może głosować w Ustce. Twierdzi, że na razie nie wie, czy zaapeluje do swoich wyborców, by głosowali na konkretną osobę: - Nikomu niczego nie obiecywałem. To temat do przemyślenia. Zastanawiam się, czy w ogóle wejść do tego. Na razie wstrzymuję się od poparcia innego kandydata.

- Swoją rolę wyborczą uważam za słabą i jest on dla mnie sygnałem, że ten obszar aktywności nie jest dla mnie stworzony. Nie uważam jednak tej sytuacji wcale za dramatyczną. Decyzję wyborców akceptuję bez zastrzeżeń. Uważam, że ustanie kierowali się najlepiej pojętym interesem miasta - stwierdza Krzysztof Nałęcz. - Nie ukry-



wam, że moja wizja Ustki, tego, jak jest zarządzana i jaką podążać ma droga, daleko różni się od tego, co proponowali inni kandydaci. Wyborcy tego nie zaakceptowali. Nie mogłem zadeklarować poparcia innym kandydatom. Jestem przekonany, że moi wyborcy sami podejmą właściwe decyzje i nie muszę udzielać im wskazówek, jak mają głosować w przyszłości.

- Jestem megarozczarowany - przyznaje Grzegorz Malinowski. - Spodziewałem się, że nie będę w czołówce, ale to, że pan Kuczun wyprzedził pana Nałęcz to skandal, biorąc pod uwagę jego brak aktywności w kampanii. Mielimy wśród kandydatów pana Wszółkowskiego, pana Nałęcz - ludzi mądrych, doświadczonych, którzy mogli coś zmienić. Jednak pozostaliśmy ze starym układem kandydata i partyjniactwem kandy-

datki. Nie namaszczałem nikogo. Życzę kandydatom pomyślności w dalszych „wyborach” w cudzysłowie, jeśli chodzi o poziom, z którym się zetknąłem.

Finał 27 czerwca

W niedzielę, 27 czerwca, w ponownym głosowaniu w wyborach przedterminowych ustalenie wyboru burmistrza, który będzie pełnił urząd do końca kadencji 2018-2023. To jednak jeszcze nie koniec głosowania dla niektórych mieszkańców miasta, niezależnie od tego, kto zostanie burmistrzem. Dlatego, że kandydaci są radnymi, w jednym z dwóch okręgów wybierają się wybory uzupełniające.

W wyborach samorządowych w 2018 roku w Ustce komitety wyborcze wystawiły po jednym kandydacie.

Adriana Cerkowska-Markiewicz, reprezentująca wó-

ADRIANA CERKOWSKA-MARKIEWICZ



Ma 54 lata i tyle czasu mieszka w Ustce. Jest magistrem historii. Ukończyła dwa kierunki podyplomowe pedagogiczno-psychologiczne na obecnej Akademii Pomorskiej w Słupsku. Pracowała w słupskich szkołach zawodowych, średnich i policealnych jako pedagog i nauczyciel. Od 2016 roku jest wicedyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku. W 2014 roku została radną. Była wówczas wiceprzewodni-

JACEK MANISZEWSKI



Ma 56 lat, urodził się w Grudziądzu, od 1967 r. mieszka w Ustce. Ma wykształcenie zawodowe gastronomiczne. Jest przedsiębiorcą. W młodości pomagał prowadzić rodzinną firmę - ustecką wytwórnię lodów Pingwin. Później - pierwszy w Ustce salon telefonii komórkowej, obecnie punkt usługowy. W wyborach samorządowych w 2018 roku wszedł do rady

czącą radę, przewodniczącą komisji uzdrowiskowej i przedstawicielem miasta w Stowarzyszeniu Gmin Uzdrowiskowych RP. W 2018 roku wybrano ją na kolejną kadencję.

Kandyduje w wyborach z rekomendacją Platformy Obywatelskiej, której jest członkiem, ale zastrzegła, że na poziomie samorządu nie uprawia polityki. Jest mężatką, od 28 lat. Jej mąż Sławomir prowadził w Ustce działalność gospodarczą. 20-letnia córka Kalina jest studentką pierwszego roku psychologii na Uniwersytecie Erasma w Rotterdamie. Interesuje się psychologią, malarstwem, literaturą. Lubi podróżować.

miasta i został jej przewodniczącym. Jest bezpartyjny. Ma żonę Jadwigę, z którą wziął ślub 35 lat temu. Ma dwoje dorosłych dzieci: córkę Malwinę, która mieszka w Ustce, oraz syna Dominika, który mieszka w Trójmieście, oraz piętnastoletniego wnuka Eryka.

Lubi pracę na działce, spacerować po plaży i wędkarstwo, aktywny wypoczynek - kolarstwo. Jest pasjonatem sportów motorowych. Słucha muzyki rockowej. Później - pierwszy w Ustce salon telefonii komórkowej, obecnie punkt usługowy. W wyborach samorządowych w 2018 roku wszedł do rady

czas KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY PLATFORMA. NOWOCZESNA KOALICJA OBYWATELSKA zdobyła najwięcej, bo 146 głosów w Okręgu Wyborczym nr 11.

Jacek Maniszewski, reprezentujący KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW JACKA GRACZYKA, zdobył najwięcej głosów - 196 - w Okręgu Wyborczym nr 4.

Itak: jeśli burmistrzem Ustki zostanie Adriana Cerkowska-Markiewicz, radnego wyborach uzupełniających będą wybierać mieszkańcy ulic: Bałtycka 1, Grunwaldzka od nr 1 do 11, Grunwaldzka 15 i 17, Krótka, Leszka Bakuli, plac Dąbrowskiego, Rybacka, Zielona.

Jeśli natomiast wygra Jacek Maniszewski, do urn pójdą mieszkańcy ulic: Bohaterów Westerplatte, Mieczysława Kościelniaka, Na Wydmie, Uroczysko.



Jacek Maniszewski zdobył najwięcej głosów w niedzielnych wyborach. Jednak zbyt mało, by zostać burmistrzem po pierwszym głosowaniu...



Oskar walczy o życie. Pomagają koledzy

Anna Czemy-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl



Słupsk

Oskar Duszkiewicz choruje na białaczkę. Leczenie tej ciężkiej choroby oznacza dla rodziny spore wydatki. Pomagają je zebrać druhowie OSP w Damnicy i Potęgowie. Do akcji włączyła się także szkoła Oskara. Zespół Szkół Agrotechnicznych w Słupsku organizuje 25 czerwca, w piątek, koncert charytatywny.

Oskar ma 15 lat i jest uczniem I klasy na kierunku technik programista w słupskim Rolniczym. Kilka miesięcy temu zachorował na białaczkę typu B. Jeszcze w kwietniu mógł uczestniczyć w zdalnych lekcjach, ale potem przerwała je ciężka chemia, którą zastawiali lekarze z Gdańska. Leczenie jest bardzo kosztowne, dlatego rodzina chłopca potrzebuje pomocy.

O chorobie Oskara dowiedzieliśmy się tylko dlatego, że co jakiś czas zwykłym robiliśmy i córce rutynowe badania krwi - mówili pani Anna, matka chłopca. - Już po dwóch godzinach od pobrania krwi zadzwoniono do mnie z informacją, żeby się zgłosić, bo wyniki są bardzo złe. Żadnych objawów Oskar nie miał, to był szok. Jest pod opieką Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku, gdzie przechodzi chemio-



Oskar jest członkiem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Ochotniczej Straży Pożarnej w Damnicy i ma wsparcie innych druhów

terapię. Planowany jest przeszczep szpiku w Bydgoszczy. Choroba jest ciężka, leczenie bolesne, ale nie tracimy nadziei, że wszystkim skończy się pomyślnie.

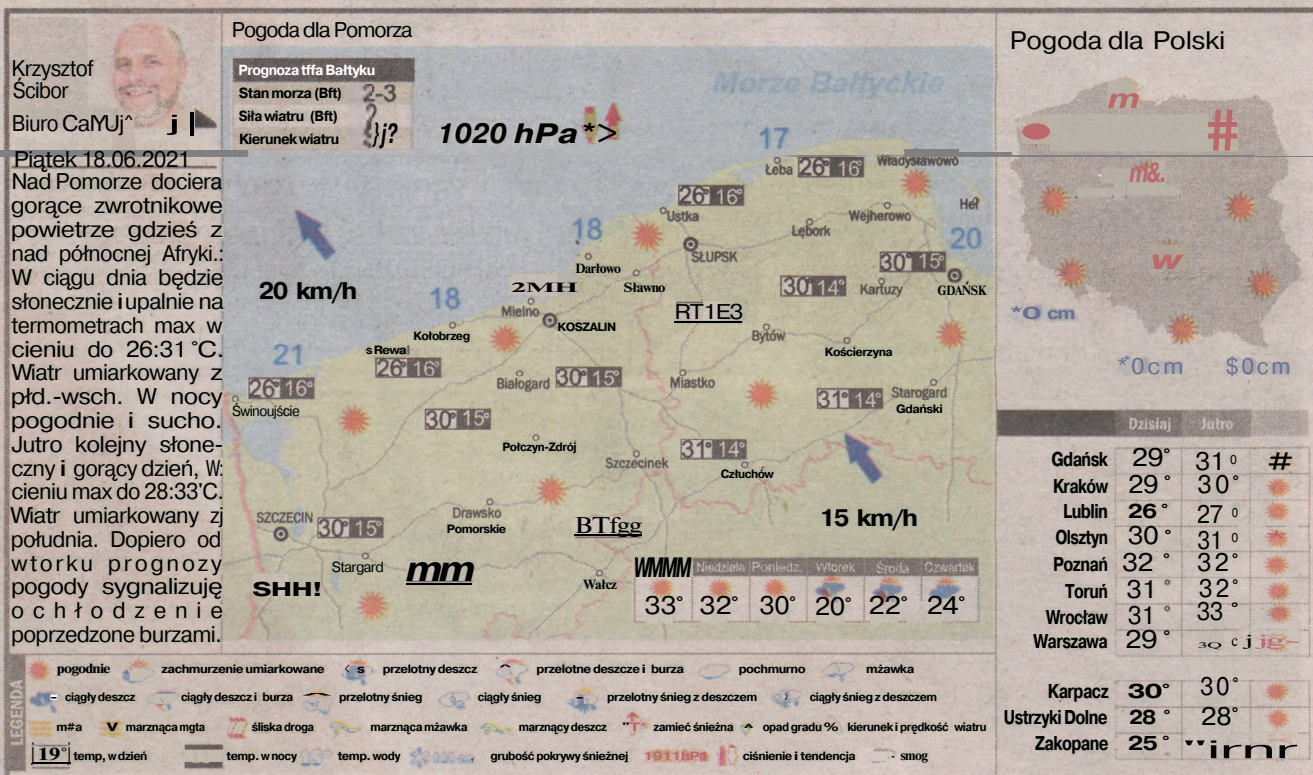
Koncert dla Oskara odbędzie się w piątek, 25 czerwca, w plenerze - naboisku Zespołu Szkół Agrotechnicznych. Początek - godzina 16. Zagrają: M.H., Lustrzany Człowiek, Junon Kyanon, Nałedii, Magmen, NoCo Puka. Imprezę poprowadzi Marek Rogala.

Podczas koncertu koledzy Oskara będą zbierali pieniądze do puszek, a między koncertami odbędą się recytacje. Organizatorzy pozyskali na nie atrakcyjne fanty: loty samolotem iszybowcem, przejażdżkę quadem, płyty Łydky Grubasa, vouchery do restauracji salonów kosmetycznych, sesje zdjęciowe, sprzęt komputerowy dla graczy, tatuaże, książki i komiksy a autografami, biżuterię, obrazy, rękodzieło itp. Każdy znajdzie coś

dla siebie. Dochód ze zbiórki i recytacji przekazany zostanie w całości na leczenie i rehabilitację Oskara.

Oskar jest członkiem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Ochotniczej Straży Pożarnej w Damnicy i ma wsparcie innych druhów. Założyli dla niego zbiórki na portalu zrzutka.pl. Można tam wpłacać datki. Ochotnicy z Damnicy i Potęgowa niedawno odwiedzili Oskara w domu i przekazali mu pieniądze. ©

POGODA



INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608205830

Człuchów

791220895

Bytów

736333550

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118000; 2219436;

PKS59 84242 56; dyżurny ruchu 598437110;

MZK59 848 9306;

Lębork: PKS 59 86219 72;

MZK59 8621451;

Bytów: PKS 59822 2238;

Człuchów: PKS598342213;

Miastko: PKS598572149.

DYŻURY APTEK

Słupsk

pt. - niedz. „DOMLEKÓW”, ul. Tuwima 4,

tel. 598424957

Ustka

pt. POD SMOKIEM, ul. Kilińskiego 8. tel.: 59 814-53-95

sob. REMEDIUM, ul. Kardynała Wyszyńskiego 1 b, tel.: 59814-69-69

niedz. STOKROTKA, ul. Dąbrowska 7a, tel.

605352090

Bytów

pt. - niedz. CENTRUM ZDROWIA, ul. Ks. dr. Bernarda Sydry 3

Miastko

pt. - niedz. CENTRALNA, ul. Armii Krajowej 22, tel.: 59 857-90-01

Człuchów

p. LRODZINNA, ul. Długosza 5, tel.: 597212177

sob. WRAWM DOZDROWIA, id. Plac Wolności 1

niedz. APTEKA DBAM O ZDROWIE, ul. Sobieskiego 1, tel. 736697918

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 0100

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12. tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11;

Pogotowie Ratunkowe - 5981470 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 85709 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 8343142; Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 8622477

WAŻNE

Słupsk:

PoicSa99fcu. Reymonta, tel. 598480645;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 598433277;

Straż Gmka 598485997;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986; Ustka 598146761697 696498; Bytów 598222569;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kała, ul. Armii Krajowej 15.

tel. 59 842 8196, 601928600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hemie, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 8428495. 604434441. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15.

całodobowo: tel. 59842 9891, 6016637%.

Winda i baldachim przy grobie.

AUTOPROMOCJA

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gn24.pl

Ej24.pl

GŁOS

Dzień dobry
w poniedziałek.
Zacznij tydzień
z nowym wydaniem

GŁOS

REKLAMA

0010166786

Praca w Niemczech
stała lub sezonowa



727 001 702

Mama i Ja: przedstawiamy zdjęcia pełne rodzinnej miłości. Zobacz liderki akcji i ich pociechy

Naszaakcja

Stworzona z okazji Dni Matki i Dziecka wielka galeria mam z dziećmi z naszego regionu cieszy się wielkim zainteresowaniem. Codziennie nowe mamy dodają do niej swoje zdjęcia. Nasi Czytelnicy w głosowaniu wybierają także mamę, której fotografia ozdobi okładkę gazety. Zobacz liderki ze Słupska.

Szczęśliwa mama z dziećmi to jeden z najpiękniejszych fotograficznych kadrów na świecie! Takie zdjęcia są wzruszające, pełne radości i uśmiechu. W tym roku, z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka, wzajemną miłość mam i ich

dzieci uwiecznimy w wielkiej galerii w naszym serwisie internetowym oraz w specjalnym dodatku do gazety.

Czekamy na zdjęcia mam i dzieci w każdym wieku. Zdjęcie przesłane do galerii nie musi być profesjonalną fotografią. Może to być zwykłe zdjęcie, choćby selfie wykonane telefonem komórkowym. Ważne, aby prezentowało mamę z dzieckiem w chwilach szczęścia i radości. Przesłane fotografie zamieścimy w specjalnym dodatku, który ukazał się w Dniu Dziecka, we wtorek 1 czerwca.

Wyjątkowe nagrody

Spośród mam z dziećmi, które zgłoszą się do naszej akcji,

osobno w każdym mieście i powiecie naszego regionu, w głosowaniu Czytelników zostaną wybrane najsympatyczniejsze mamy.

Nagrodami dla nich będą zaproszenia na rodzinną sesję fotograficzną wykonaną przez profesjonalnego fotografa, srebrne puzderko z miejscem na zdjęcie, voucher na duży fotobraz na płótnie oraz zestaw gier dla dzieci w różnym wieku. Ponadto zdjęcie mamy, która zdobędzie najwięcej głosów wskaże regionu trafi na okładkę głównego wydania gazety.

Pierwsze pięć mam ze szczytu wojewódzkiego rankingu laureatek z miast i powiatów otrzyma także vo-

uchery na zakupy w salonach SMYK o wartości 2000 złotych, 1500 złotych, 1000 złotych oraz 500 złotych odpowiednio za zajęcie miejsca 1., 2., 3. oraz 4. i 5- w rankingu.

Najważniejszą nagrodą będzie jednak awans do finału akcji MAMA I JA, w którym główną nagrodą będzie piękny, nowoczesny i ekonomiczny samochód - Citroen C3 o wartości ponad 60 000 złotych.

W finałowym głosowaniu, które "zostanie przeprowadzone w lipcu, nasze województwo będzie reprezentować dziesięć mam spośród zwyciężczyń z miast i powiatów, które zdobędą najwięcej głosów. Mamy z naszego regionu będą rywalizować

o głosy z kandydatkami z innych województw.

Poza główną nagrodą - samochodem w finale akcji będzie można zdobyć także inne atrakcyjne nagrody. Na mamy, które zajmą pierwszych dziesięć miejsc w finałowym rankingu czekać będą rodzinne zaproszenia na czterodniowy pobyt w ENERGYLANDII w miejscowości Zator - największym w Polsce rodzinnym parku rozrywki i wesołym miasteczku.

Ważne terminy

Głosowanie na najsympatyczniejsze mamy rozpoczęło się we wtorek, 1 czerwca, i będzie trwać do wtorku, 6 lipca, do godz. 21:00. Zgłoszenia

o głosy z kandydatkami z innych województw.

Głosowanie w finale rozpocznie się w poniedziałek, 12 lipca, i będzie trwać do środy, 21 lipca, do godz. 21:00.

Jak zagłosować na swojego faworyta?

Wystarczy na naszej stronie odnaleźć nazwisko osoby, na którą chcemy oddać głos, a następnie wysłać SMS na numer 72355 otręci złozonej z kodu kategorii i numeru kandydata, np. ABC.123 (koszt SMS-a: 2,46 zł z VAT) bądź zagłosować tzw. klikami.

Więcej informacji oraz aktualne wyniki głosowania na naszej stronie internetowej www.gp24.pl/mama-i-ja



Sylvia Zakrzewska ze Słupska z córką Wiktorią



Katarzyna Mydło ze Słupska z synem Liamem



Milena Otręba ze Słupska z Hanną i Nikola oraz synem Janem



Anna Szablak z córką Wiktorią oraz synem Krystianem



Marlena Wieleba z córką Antosią



Natalia Filocha z córką Anią



Natalia Olejniczak z synami Hubertem i Oskarem



Paulina Szostakiewicz z synem Jasiem



Karolina Kałuża z synem Olgierdem



FOT. ARCHIWUM JANUSZA ŻUKOWSKIEGO



FOT. ARCHIWUM JANUSZA ŻUKOWSKIEGO

XV Zjazd Absolwentów piłkarskiego klubu MKS Cieśliki Słupsk

Płkkanazna

Jarosław Stencel

jaroslawstencel@polskapress.pl

Od piątku do niedzieli w ośrodku wypoczynkowym Albatros w Ustce spotkają się po raz XV byli piłkarze Międzyszkolnego IGubu Sportowego Cieśliki Słupsk. Gościem będzie przyjaciel zespołu - byłymi mistrz świata w boksie - Dariusz Michalczewski.

W 2003 roku zbliżała się 43-rocznica powstania klubu (MKS Cieśliki powstały w październiku 1960 roku). Z inicjatywy Waldemara Pawlaka odbył się pierwszy zjazd w Rowach. Początkowo byli piłkarze Cieślików mieli się spotykać co dwa lata, ale życie skorygowało ich plany. Niestety z każdym rokiem uczestnicy „wykruszają się”. Teraz spotykają się co roku. Piętnasty zjazd zaplanowany na 2020 rok został przesunięty na rok obecny ze względu na trudny czas spowodowany stanem pandemii.

Miejscem spotkań piłkarzy Cieślików Słupsk jest Ustka i tradycyjnie ośrodek wypoczynkowy Albatros.

- Świątujemy i wspominamy nasze najlepsze lata w sporcie i nauce, a także treningi, mecze, obozy i turnieje. To było dawno, ale to jest prawda i to jest historia każdego z nas. W czasie zjazdów zawsze serdecznie wspominamy naszego nieodżałowanego Patrona - Gerarda Cieślika, który pomimo słabego zdrowia pragnął się spotkać z nami w 2013 roku. Odbył wtedy

długą podróż z Chorzowa do Ustki. Było to ostatnie oficjalne wystąpienie i sesja zdjęciowa legendarnego Piłkarza. Teraz jego syn Janek Cieślik z żoną każdego roku jest gościem honorowym naszych spotkań. Nakażdy zjazd zapraszamy władarzy naszego miasta oraz wiele znamienitych osób. Byli prezydent Słupska Maciej Kobylński zawsze przyjeżdżał z nami i z nami odjeżdżał. Do zobaczenia teraz oby za rok w tym samym składzie - powiedział Janusz Żukowski, jeden z byłych zawodników MKS Cieśliki Słupsk.

Janusz Żukowski zaprezentował jeszcze dwie piosenki związane z drużyną Cieślików. Brzmiały one:

Kiedy cichnie już stadion po meczu. Kiedy palą lampy pod wieczór, znów są razem i razem śpiewają. Nim do swoich rozjadą się miast.

Jest w Polsce taka drużyna. Cieśliki - tak nazwa jej brzmiała. To chłopcy z naszej ulicy. Cieśliki to właśnie my.

Byli piłkarze MKS Cieśliki na pewno będą wspominać kolegów których już z nimi nie ma. W tym roku (20 maja) odszedł Jerzy Lebieźiewicz. Tak jego śmierć wtedy wspominał Marian Boratyński - pomysłodawca, trener i założyciel drużyny: - Jeszcze trzy tygodnie temu Jurek dzwonił do mnie. Był w pogodnym nastroju. Umawialiśmy się do Ustki na tegoroczny i jubileuszowy, bo XV Zjazd Cieślików. Jurek należał do wielkiej elity cieślowskiej drużyny, kiedy kapi-

tanem był Marian Jarota, a później także śp. już Andrzej Szwerbel, Tadeusz Czubak. To był bardzo pracowity i niesłychanie ambitny obrońca. Wtedy nie było siłowni, a Jurek nie miał hantli - więc dźwigał głazy i kamienie, bo „rzeźbił” swoje ciało. Powiedział mi, że jest bardzo dumny, że wychował się w Cieślikach i reprezentował barwy Słupska.

Poza futbolem pasją Jerzego Lebieźiewicza był brydż. Uczestniczył i rywalizował w różnych turniejach i festiwalach w Słupsku.

Patron MKS Cieśliki

Gerard Józef Cieślik (ur. 29.04.1927 w Hajdukach Wielkich, zm. 03.11.2013 w Chorzowie) - napastnik, reprezentant Polski w latach 1947-1958 (wystąpił w tym czasie w czterdziestu pięciu meczach i zdobył dwadzieścia siedem goli), olimpijczyk, trener piłkarski. ©

Zdjęcie lewe górne: Dariusz Michalczewski - honorowy członek MKS Cieśliki.

Zdjęcie prawe górne: uczestnicy pierwszego zjazdu MKS Cieśliki w Rowach.

Zdjęcie środkowe: Rok 1962 - stadion 650-lecia. Mecz MKS Cieśliki Słupsk - Chrobry Szczecin 5:0 (3:0). Od lewej stoją: Bernard Bonkowski (mieszka w Słupsku), śp. Jerzy Lebieźiewicz, śp. Ryszard Ogorzeński, śp. Ryszard Zawadzki, Janusz Żukowski (mieszka w Słupsku), Marian Jarota (mieszka w Koszalinie). Klęczą: śp. Andrzej Szwerbel, Stanisław Rysza (mieszka w Słupsku), śp. Ryszard Wiśniewski, śp. Marian Jarosty Konstanty Podkoczyj (mieszka w Koninie). Zdjęcie dolne: od lewej Tadeusz Czubak (mieszka w Szczecinie), Jan Cieślik (mieszka w Chorzowie), Janusz Żukowski (mieszka w Słupsku), Czesław Boguszewicz (mieszka w Gdyni).



FOT. ARCHIWUM JANUSZA ŻUKOWSKIEGO



FOT. ARCHIWUM JANUSZA ŻUKOWSKIEGO

Na rowerze



Efekt rewitalizacji bulwarów nad Słupią jest ta oto 160-metrowa ścieżka pieszo-rowerowa

WIECIE, ŻE KAPCANIEJECIE?

Felieton

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewia@ct.com.pl

**Dawno mnie niktnie wypro-
wadził z równowagi tak, jak bli-
scy znajomi rowerzyści, nie-
gdyś słupszczanie pełną gębą.
Zadają pytanie jak w tytule
podczas przejażdżki rowero-
wej i spaceru po Słupsku. Kie-
dyś stawiali to miasto za wzór,
a teraz sypią jak z rękawa, co
mamy do niczego. Najgorsze,
że nie wszystkim wytykom
kapcanienia da się zaprzeczyć.**

Słyszę, że mamy wygodne lego-
wiska i siedziska w parku
nad Słupią, a gdy zapuszczamy
się na Wyspę Młyńską, którzyś
pyta, po co nam tu brama jak
do lasu. I do tego taka szpetna.
Cieszy natomiast nowy, 160-me-
trowy odcinek drogi rowerowej
od ul. Zamkowej, która przez
mosty Młyński i Zamkowy za-
wija niczym rogala na ul. Szarych
Szeregów. Tu się mijają rowerzy-
ści idzieci w wózkach, bo opod-
jazdach na schodach między
mostem a deptakiem nikt nie po-
myślał. Odgryzam się uwaga, że
dzięki temu rogalowinie maco
drwić z 80-metrowego kawałka
drogi rowerowej na ul. Kowal-
skiej. Dotychczas uchodziła jako
największe w centrum osiągnię-
cie w rozwoju infrastruktury ro-
werowej, a dzięki nowemu od-
cinkowi via mosty ta wydłużyła
się dwukrotnie.

Słyszę, że przebudowywana
ul. Szarych Szeregów zrobiła się
bardziej szara i kamienista niż

zielona, spokrewniona
za nadrzeczną naturą. Nowe mo-
sty płaskie jak stoły i gdzie im
do stylowych przepraw w Am-
sterdamie. Poza tym wygląda
na to, że ulica będzie jednokie-
runkowa, pomimo że do nie-
dawna była dwukierunkowa
omałym natężeniem ruchu. Pew-
nie zostanie oznakowana jako
strefa zamieszkania, chociaż tu
mało kto tumieszka. W zabudo-
wie dominują obiekty publiczne,
w tym jeden popadający w minę
narożny niby pałacyk - dawna
dyrekcja słupskich instalatorów
budownictwa. A na razie rowe-
rem się jeździ, jak kto chce.

Wzruszam ramionami i za-
chęcam do spojrzenia na lewo
brzeże Słupi w granicach śre-
dniowiecznych murów. Nie opo-
dał biblioteki archeologicznego
się dokopali. Naszczęście oca-
lono okraglak publicznej toalety,
bo takowych w mieście wielki
deficyt. Znajomicy kliści wspo-
mnieli niedawne wykopaliska
na ul. Grodzkiej i Starym Rynku,
które na lata wstrzymały rewita-
lizację tej części miasta. Na do-
miar złego decyzyjny miglanc
sprzedał pewnemu miglancowi
majątnemu kino Milenium,
który z kolei ten kultowy obiekt
wynajął Biedronce. Stary Rynek
to obecnie najbardziej skapca-
niały fragment centrum. Na do-
miar złego tak niedoświetlony
i zaniedbany pod względem ja-
kości nawierzchni jezdni ichod-
ników, że ręce, szczęki i pedały
opadają. Zatem rewitalizacja po-
winna najpierw objąć rynek, bul-
wary mogły poczekać.

WARTO WIEDZIEĆ

Już przed pandemią rower
przeżył swój renesans,
a w dobie światowej zarazy
umocnił się na pozycji nieza-
leżnego, indywidualnego
i najbardziej higienicznego
środka lokomocji.

Mało tego, umożliwia szer-
okie widzenie i przystawanie,
by z kimś pobyć, zawrzeć
znajomość, porozmawiać
czy po prostu zrobić zakupy.
Pozycję roweru umacniają
też celebryci, uprawiający
tak zwany lans rowerowy.

Ale nie wszystkim to tak
znakomicie wychodzi jak np.
nowemu prezydentowi USA
Joe Bidenowi i jego małżon-
ce Jill, którzy dają znakomity
przykład cyklistom 70+. Albo
premier Brytyjczyków Boris
Johnson, który po ośmiu
latach sprawowania funkcji
burmistrza Londynu podwoił
udział rowerów w transpo-
rcie publicznym tej
metropolii.

A co u nas nad Słupią, gdzie
roi się od banerów o treści
„łamiemy bariery, łączymy
pokolenia”?

Było, ale odjechało, jak przy-
pomina sławny przed trzema
laty wizerunek rowerowego
tandemu z Robertem
Biedroniem na prowadzeniu
i Krystyną Danilecką-
Wojewódzką za jego
plecami.

Był to bowiem całkiem obja-
wowy lans rowerowy.

Nie przeczę, ale pojedźmy
jeszcze na ul. Lutosławskiego zo-
baczyć, jak fronton starej wo-
zowni przerobiono na nowy te-
atr i skojarzone go obiektami fi-
lharmonii. Słyszę, że jest okazałe,
ale potrzeby bywalców tych
przybytków kultury zbagatelizo-
wano, skoro jest tylko sześć sa-
mochodowych miejsc parkingo-
wych plus dwie koperty dla nie-
pełnosprawnych. Za to miejsca
w tym śródmiejskim kwartale
nie brakuje naskup złomu w bli-
skim sąsiedztwie delegatury Po-
morskiego Urzędu Wojewódz-
kiego. Przylegają doń popadające
w ruinę pustostany, z których je-
den jest składowiskiem odpa-
dów oraz porasta brzoźowym
zagajnikiem. Zwierzyńcie już tu
jest, grzyby wśród miedziściu pew-
nie będą. A w ogóle to czemu się
dziwić, skoro służebna rola
urzędników wobec społeczeń-
stwa też skapcała.

Towarzyszę moim gościom
w powrocie na dworzec kole-
jowy. Teraz już spłaszczony
wskutek wyburzeń obiektów
ekspedycji towarowej. Podrozie
słyszę kąśliwe uwagi o brudnych
znakach drogowych, zaniedba-
nych brukach pod prawie każdą
ławką na deptaku ul. Wojska Pol-
skiego i braku stojaków rowero-
wych przy dworcu. Jeden z gości
zdradza, czego nam zazdrości
i czego szkodzi: przewóz roweru
pociągami regionalnymi do Ustki
kosztuje 3 zł. Tyle samo co trzy
książki w dworcowym antykwia-
riacie i tylko o 50 groszy mniej niż
skorzystanie z miejscowej toa-
lety. ©®

Akcja sokół udana

Słupsk

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

**Pod koniec lutego tego roku
w Słupsku zawieszono platformę
podgniazdo dla pary soko-
łów wędrownych, które do ży-
ria wybrały komin słupskiej cie-
płowni. Dodajmy, że ten gatu-
nek drapieżnego ptaka wyginął
w Polsce kilkadziesiąt lat temu.
Staraniem Stowarzyszenia
na rzecz Dzikich Zwierząt SOKÓŁ
te piękne ptaki wróciły do dzi-
kiego życia. I życie w Słupsku im
sprzyja. Wgnieźdźsają już trzy
małe pisklęta - dwiesamiczki
i samiec.**

- Cieszymy się, że mamy dwie
dziewczyny i chłopaka - mówi
Marzena Gębalaz firmy Engine
EC Słupsk, której komin wybrały
sokoły. - Kilka lat temu wydali-
śmy komiks i bohater miał
na imię Endżik, teraz się śmie-
jemy, żetaki nazwiemy tego ma-
łego sokoła, a jego siostry to En-
dżinki.

Gniazdosokołów na kominie
słupskiej ciepłowni odwiedzili
już specjaliści. Stąd zdjęcia ze
środka. Sokoły zostały bowiem
zaobraczkowane. - Dla nas to
fantastyczna wiadomość. Przez
lata sokołów wędrownych tu nie
było - tłumaczy Sławomir Sie-
licki, prezes Stowarzyszenia
na rzecz Dzikich Zwierząt SO-
KÓŁ. - Teraz doszedł Słupsk. Wa-
runki do życia tych nadeł bardzo
rzadko występujących ptaków
są tu bardzo dobre. Para jest
młoda i trzy pisklęta to raczej
norma. Zobaczymy, czy tak bę-
dzie coroku. Przypominam, że
gatunek ten wymarł w Polsce
i teraz mamy dopiero około 50-
60 par. Ptak jest więc bardzo
rzadki, a lero bimy wszystko, by
było go więcej.

Przypomnijmy, parę słup-
skich sokołów wypatrzyła
w ubiegłym roku pani Iwona
mieszkająca w naszym powie-
cie, ale rodowita słupszczanka. -
Interesuję się ptakami i zobaczy-
łam sokoła na kominie ciepłowni
- opowiada. - Zobaczyć sokoła
wędrownego to coś wspania-
łego. Zaczęłam ptaka obserwo-
wać. Z czasem dojrzałam dru-

giego. Ucieszyłam się, bo to para
i zaczęłam szukać, jakim pomóc,
by unas zostały nastele. Zauwa-
żyłam, że jeden z nich ma niebie-
ską obrączkę, więc pochodzi
z gniazda, którym opiekują się
specjaliści.

Pani Iwona poszukała stowa-
rzyszenia, które odbudowuje
populację sokoła wędrownego
w Polsce. Zawiadomiła specjali-
stów z Włocławka o słupskiej
parze. Tak Stowarzyszenie
na rzecz Dzikich Zwierząt SOKÓŁ
trafiło na ślad tej pary, ale żeby
ona stała się rodziną, potrzebna
też była pomoc Engine EC
Słupsk.

Prezes słupskiej firmy
Agnieszka Jezierska od razu go-
dziła się pomóc i gniazdo na ko-
minie się pojawiło. - Chciałabym,
by potem, jak już się tu zadomo-
wia, była tam kamera, by można
było je obserwować. Dla nas ro-
dowisko naturalne jest bardzo
ważne, cieszy, że dzikie ptaki
wybrały takie miejsce do życia -
mówiła nam w dniu montażu
platformy.

- Tak, zrobimy wszystko, by
był podgląd gniazda i potem se-
zonie lęgowym kameratam po-
winna się pojawić - tłumaczy
prezes stowarzyszenia SOKÓŁ.
Stowarzyszenie ma dotację
unijną, stąd są pieniądze na plat-
formy oraz na reaktywację ga-
tunku. Stowarzyszenie tworzą:
pasjonaci, sokolnicy, myśliwi, le-
śnicy, ornitolodzy itd., którzy za-
jmują się czynną ochroną zagro-
żonych gatunków. Jak przywró-
cają do życia ten gatunek? Dzięki
hodowli sokoła wędrownego,
wypuszczania młodych soko-
łów z hodowli na wolność, po-
szukując i kontrolując miejsca,
gdzie widywane są dzikie sokoły,
ochraniają gniazda dzikich soko-
łów poprzez instalowanie
sztucznych gniazd, chroniących
je przed innymi drapieżnikami
i niesprzyjającą aurą, obrączkują
pisklęta - zarówno od dzikich
par, jak i wypuszczanych z ho-
dowli.

Ptak, niegdyś licznie spoty-
kany w naszych lasach, w latach
sześciodziesiątych wyginął w Pol-
sce wskutek zanieczyszczenia
środowiska. Teraz dzięki pracy pasjo-
natów wrócił, także do Słupska. ©®



Trzy pisklęta sokoła wędrownego w gnieździe na kominie ciepłowni w Słupsku



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Anastasiia Herasymczuk i Myhailo Marzhyn



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Klaudia Poll i Jan Zagórski

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób imprezent izłóż życzenia w „Głosie Pomorza”.

A może bierziesz ślub i chcesz się tym pochwalić?

Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem SERDECZNOŚCI.

Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: redakcja.gp24@polskapress.pl.

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsca bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilatów lub solenizantów nie publikujemy.



Jubileusz 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego świętowali
Janina i Piotr Huszczakowie



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Aleksandra Piętak i Tomasz Miotk



W słupskim USC związek małżeński zawarli Maria Wiśniewska i Artur Szymankiewicz